

Turecka ambasada nazywa inwazję na Syrię „ochroną granic”

14 października 2019

Ambasada Turcji w Warszawie wydała komunikat w sprawie operacji Źródło Pokoju w Syrii w związku z protestami, które odbywają się w Polsce. Wczoraj wieczorem w różnych krajach, m.in. w Polsce, rozpoczęły się protesty przeciwko tureckiej operacji w Syrii, rozpoczętej 9 października. UE potępia działania Turcji i wzywa do zaprzestania agresji na Kurdów.



„Turcja nie „dokonuje inwazji” na terytorium północnej Syrii, ani nie „atakuje” Kurdów. Prowadzimy operację wojskową w celu ochrony naszej granicy przed PYD/YPG, organizacją, która nawet przez przedstawicieli administracji USA jest uznawana za powiązaną z PKK, a więc organizację terrorystyczną” – głosi fragment komunikatu ambasady Turcji.

W oświadczeniu powtórzono też wszystko, o czym wcześniej mówił prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan, m.in. w sprawie uchodźców i niewystarczającego udziału społeczności międzynarodowej w tej kwestii. „Oprócz 3,5 miliona syryjskich Arabów, Turcja od wielu lat daje schronienie 300 tysiącom syryjskich Kurdów, którzy uciekli do Turcji przed brutalnymi atakami PKK/PYD/YPG oraz DEASH. Do tej pory na potrzeby uchodźców Turcja wydała ok. 40 miliardów USD. Pomoc ofiarowana przez Unię Europejską i społeczność międzynarodową stanowi tylko jedną dziesiątą tej sumy” – pisze misja dyplomatyczna i dodaje, że jeśli nikt nie był w stanie zaproponować sposobu na zabezpieczenie tureckiej granicy, to teraz nikt nie ma prawa krytykować działań Turcji.

Ambasada dodaje, że operacja była zaplanowana i przebiega według konkretnego planu, o którym wszyscy sojusznicy i partnerzy, w tym NATO, zostali poinformowani przed jej rozpoczęciem. Według Turcji jest też prowadzona zgodnie z prawem międzynarodowym i prawem do samoobrony, misja powołuje się na art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych i stosowne rezolucje Rady Bezpieczeństwa.

Misja dyplomatyczna przypomniała też o operacjach „Tarcza Eufratu” z 2017 roku oraz „Gałązka oliwna” z 2018, których rezultatem, jak napisano, było „uwolnienie od terroru DEASH i PYD/YPG obszaru o powierzchni ponad 4 000 km², umożliwiając ponad 360 tysiącom Syryjczyków powrót do swoich domów”. „A zatem oczekujemy szacunku, empatii i wsparcia ze strony naszych przyjaciół i sojuszników odnośnie do uzasadnionych obaw Turcji o bezpieczeństwo, jak również solidarności w podejmowaniu wysiłków na rzecz przeciwdziałania terroryzmowi i niekontrolowanej migracji” – konkluduje ambasada.

W piątek rozpoczęły się protesty przeciwko działaniom Turcji w Syrii. Pod ambasadą Turcji w Warszawie zebrali się Polacy i Kurdowie mieszkający w Polsce, wśród haseł zabrzmiały m.in. „Precz z tyranem Erdoganem”, „Stop tureckiej okupacji”. Demonstranci udali się następnie pod budynek MSZ i ambasadę USA. „Ta demonstracja jest przeciwko agresji Turcji wobec Kurdów. Reżim turecki postanowił dokonać kolejnej inwazji militarnej na północną Syrię – zamieszkaną przez społeczność kurdyjską, – powiedział w rozmowie z PAP Grzegorz Prujszczyk z serwisu Kurdystan.info, organizatora protestu. Daty i miejsca kolejnych spotkań zamieszczono w internecie, będą to m.in.: Poznań, Gdańsk, Wrocław, Kraków, Łódź, Szczecin.

9 października prezydent Turcji Tayyip Erdogan ogłosił rozpoczęcie operacji „Źródło Pokoju” na północy Syrii, skierowanej przeciwko zakazanej w Turcji Partii Pracujących Kurdystanu i terrorystom „Państwa Islamskiego”. Tego samego dnia tureckie lotnictwo przeprowadziło naloty na miasto Ras al-Ayn i wiele innych syryjskich miast na granicy dwóch

państw. Później ogłoszono rozpoczęcie części lądowej operacji. Według ostatnich danych resortu obrony Turcji od momentu rozpoczęcia operacji „Źródło Pokoju” wojskowi przeprowadzili 181 nalotów na kurdyjskie formacje na północy Syrii i zlikwidowali „174 terrorystów”. Media informują o ofiarach śmiertelnych i rannych wśród cywilów.

Turecki lider wymienił trzy cele operacji: zabezpieczenie południowej granicy przed terrorystami, ochrona integralności terytorialnej Syrii i zapewnienie powrotu Syryjczyków, których państwo „nie może bez końca utrzymywać”. Recep Tayyip Erdogan poddał krytyce państwa Unii Europejskiej, które potępiły operację wojskową Ankary w Syrii. Zagroził też otwarciem granic dla uchodźców, jeśli zachodni partnerzy będą nazywać to okupacją.

Źródło: pl.SputnikNews.com